



Wiedeń w Krakowie!

2014-12-18

W środę, 17 grudnia, Centrum Kongresowe wypełniło się wiedeńską klasyką. Pierwszym symfonicznym koncertem, który zabrzmia w Sali Teatralnej ICE Kraków był występ Sinfonietty Cracovii. Wydarzenie zainaugurowało nowy cykl Wiedeńczycy z Sinfoniettą. Serię spotkań zapoczątkował Daniel Ottensamer - pierwszy kłarnecista Filharmoników Wiedeńskich. we.

- Wiedeń i Kraków to miasta, które bardzo wiele łączy - bogata historia, magiczna atmosfera oraz kultura muzyczna na najwyższym poziomie. Już 17 grudnia staną się sobie jeszcze bliższe, a to za sprawą symfonicznego otwarcia drugiej pod względem wielkości sali Centrum Kongresowego ICE Kraków, zwanej „Teatralną” - przewidywała Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego, które pełni funkcje operatora ICE Kraków.

Szybko można było się o tym przekonać Zapowiadając występ pierwszego kłarnecisty Filharmonii Wiedeńskiej, Jurek Dybał - dyrektor Sinfonietty Cracovii - tłumaczył, że jeszcze we wtorek wieczorem Daniel Ottensamer brał udział w próbie generalnej w Wiedniu i nocnym pociągami udał się do Krakowa. Nie było by w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że chwilę po występie w ICE artysta wrócił do austriackiej stolicy na... czwartkowy koncert.

Podczas wydarzenia krakowscy melomani mogli usłyszeć jedne z najbardziej znanych utworów muzyki klasycznej. Koncert rozpoczął się wg porządku Uwerturą g-moll Franciszka Lessela, a trzymając batutę dyrektor Sinfonietty, w krótkim wprowadzeniu zaznaczył, że warto przypominać oraz promować polskich klasyków. Po wykonaniu kompozycji autorstwa najpierw ucznia, a następnie opiekuna samego Haydna, na scenie pojawił się oczekiwany Daniel Ottensamer. Dając popis w Koncercie kłarnetowym A-dur, wzbudził wielki aplauz publiczności. Kolejno, po krótkiej przerwie, muzycy Sinfonietty wykonali Symfonię Es-dur nr 43 „Merkury” Josepha Haydna, a genezę tytułu - której tak naprawdę, mimo licznych opracowań i teorii nie udało się wytłumaczyć - żartobliwie opowiedział prowadzący muzyków Jurek Dybał. Koncert zakończyła równie znana kompozycja czyli Symfonia A-dur nr 29 Wolfganga Amadeusza Mozarta .